

Адам Мицкевич

КРЫМСКИЕ СОНЕТЫ



О Г И З
ГОСУДАРСТВЕННОЕ ИЗДАТЕЛЬСТВО
ХУДОЖЕСТВЕННОЙ
ЛИТЕРАТУРЫ
1 9 4 8

ADAM MICKIEWICZ

SONETY KRYMSKIE



Z polskiego przełożył
O. RUMER

Redakcja
M. RYLSKIEGO

Posłowie
M. ŻYWOVA

O G I Z

Państwowe Wydawnictwo
LITERATURY PIĘKNEJ
M O S K W A

АДАМ МИЦКЕВИЧ

КРЫМСКИЕ СОНЕТЫ



Перевод с польского
О. РУМЕРА

Под редакцией
М. РЫЛЬСКОГО

Послесловие
М. ЖИВОВА

О Г И З

Государственное издательство
ХУДОЖЕСТВЕННОЙ ЛИТЕРАТУРЫ

1948



*Wer den Dichter will verstehen,
Muss in Dichters Lande gehen.*

Goethe

TOWARZYSZOM
PODRÓŻY KRYMSKIEJ
Autor

СПУТНИКАМ
ПУТЕШЕСТВИЯ ПО КРЫМУ
Автор



STEPY AKERMAŃSKIE

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
Tam zdala błyszczą obłoki? tam jutrenka wschodzi?
To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

Stójmy! — Jak cicho! — Słyszę ciągnące żórawie,
Którychby nie dościgły źrenice sokoła;
Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,

Kędy wąż śliską pierśią dotyka się zioła.
W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. — Jedźmy, nikt nie woła!



АККЕРМАНСКИЕ СТЕПИ

Я выплыл на простор сухого океана;
Возок мой, как ладья, ныряет по волнам
Шумящих буйных трав, минуя там и сям
Уступы островов коралловых бурьяна¹.

Темнеет... Ни тропы не видно, ни кургана.
Ищу на небе звезд, небесных вех ладьям;
Сверкает облако вдали, светает там?..
То блещет Днестр, зажглась лампада Аккермана².

Как тихо!.. Постоим... Я слышу журавлей,
Незримых соколу, и то, как меж стеблей
Порхает мотылек, их тонкий стан колыша,

Как скользкая змея среди травы ползет...
Я в этой тишине, быть может, зов услышу
С Литвы... Но дальше в путь — никто не позовет..



CISZA MORSKA

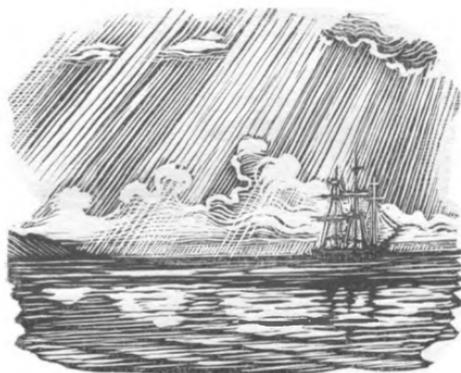
NA WYSOKOŚCI TARKANKUT

Już wstążkę pawilonu wiatr zaledwie muśnie;
Cichemi gra pierśmi rozjaśniona woda,
Jak marząca o szczęściu narzeczona młoda,
Zbudził się, aby westchnąć i wnet znowu uśnie.

Żagle nakształt chorągwi, gdy wojnę skończono,
Drzemią na masztach nagich; okręt lekkim ruchem
Kołysa się, jak gdyby przykuty łańcuchem;
Majtek wytchnął, podróże rozśmiało się grono.

O morze! pośród twoich wesołych żyjątek
Jest polip, co śpi na dnie, gdy się niebo chmurzy,
A na ciszę długimi wywija ramiony;

O myśli! w twojej głębi jest hydra pamiętek,
Co śpi wpośród złych losów i namiętnej burzy,
A gdy serce spokojne, zatapia w niem szpony.



ШТИЛЬ

НА ВЫСОТЕ ТАРКАНКУТ ¹

Уж ветер выпелом едва-едва играет;
На солнце нежится утихшая волна:
Как дева, грезами объятая, она
Проснется, чтоб вздохнуть, и снова засыпает.

Как после бурь войны полотнища знамен,
Спокойно паруса на мачтах дремлют голых;
Корабль колышется, как на цепях тяжелых;
Шум, смех на палубе; матросам сладок сон.

О море! В глубине твоей груди могучей
Живет полип, что спит, когда на небе тучи,
Но щупальцами зыбь мутит в погожий час;

О мысль! На дне твоём — змея воспоминанья,
Что спит в часы невзгод и страстного терзанья, —
Когда же в сердце мир, нещадно жалит нас.



ŻEGLUGA

Szum większy, gęsciej morskie snują się straszydła,
Majtek wbiegł na drabinę: gotujcie się, dzieci!
Wbiegł, rozciągnął się, zawisł w niewidzialnej sieci,
Jak pająk, czatujący na sknienie sióła.

Wiatr! — wiatr! — Dąsa się okręt, zrywa się z wędzidła,
Przewala się, nurkuje w pienieściej zamieci,
Wznosi kark, zdeptał fale, i skroś niebios leci,
Obłoki czołem sieka, wiatr chwyta pod skrzydła.

I mój duch masztu lotem buja óród odmętu,
Wzdyma się wyobraźnia, jak warkocz tych żagli,
Mimowolny krzyk łączę z wesołym orszakiem;

Wyciągam ręce, padam na pierś okrętu,
Zdaje się, że pierś moja do pędu go nagli:
Lekko mi! rzeźwo! lubo! wiem, co to być ptakiem.



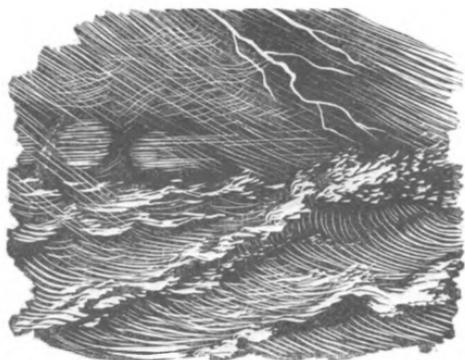
ПЛАВАНИЕ

Все громче шум, валы снуют все чаще, гуще...
Матрос по лесенке взбежал: теперь держись!
Взбежал и, в сеть вплетясь незримую, повис
Над бездной, как паук, добычу стерегущий.

Бушует ветер! Вскочь летит корабль все пуще;
Кусая удила, ныряет вверх и вниз;
Вспененные бока до неба вознеслись,
Хватает под крыло он ветер, хлябь секущий.

И вместе с мачтами мой дух летит в простор;
Как космы парусов, мое воображенье
Вздыхается... Кричу и руки вдаль простиер,

Пал кораблю на грудь в блаженном упоеньи,
И мнится, что его я тороплю движенье...
Что значит птицей быть, я знаю с этих пор.



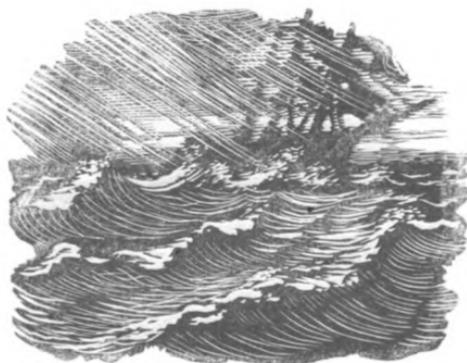
BURZA

Zdarto żagle, ster prysnął, ryk wód, szum zawleł,
Głosy trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki,
Ostatnie liny majtkom wyrwały się z ręki,
Słońce krwawo zachodzi, z niem reszta nadziei.

Wicher z tryumfem zawył; a na mokre góry,
Wznoszące się piętrami z morskiego odmętu,
Wstąpił genjusz śmierci i szedł do okrętu,
Jak żołnierz, szturmujący w połamane mury.

Ci leżą nawpół martwi, ów załamał dłonie,
Ten w objęcia przyjaciół żegnając się pada,
Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć odegnać.

Jeden podróżny siedział w milczeniu na stronie
I pomyślał: szczęśliwy, kto siły postrada,
Albo modlić się umie, lub ma się z kim żegnać.



БУРЯ

Все снасти сорваны, шум волн и блеск из туч,
Тревожные свистки, зловещий хрип насосов,
Последний вырвался канат из рук матросов;
Заходит солнце, с ним надежды слабый луч.

Завыл победно вихрь, и черный гений смерти,
Как воин, что на штурм разбитых стен идет,
Направил к кораблю свой шаг по кручам вод,
Нагромоздившихся из мутной крутоверти.

Кто полумертв лежит, кто руки заломил,
Кто, чуя смерть, друзей целует на прощанье,
Кто молится творцу, чтоб смерть он отвратил;

Один из путников сидит, храня молчанье,
И думает: „Блажен, кто выбился из сил,
Иль дружбою богат, иль верить в состоянье“.



WIDOK GÓR ZE STEPÓW KOZŁOWA

PIELGRZYM I MIRZA

Pielgrzym

Tam!... czy Allah postawił ścianą morze lodu?
Czy aniołom tron odlał z zamrożonej chmury?
Czy Diwy z ćwierci lądu dźwignęły te mury,
Aby gwiazd karawanę nie puszczać ze wschodu?

Na szczycie jaka łuna! pożar Carogrodu!
Czy Allah, gdy noc chylał rozciągnęła bury,
Dla światów, żeglujących po morzu natury,
Tę latarnię zawiesił wśród niebios obwodu?

Mirza

Tam? — Byłem: zima siedzi; tam dżłoby potoków
I gardła rzek widziałem, pijące z jej gniazda.
Tchnąłem, z ust mych śnieg leciał; pomykałem kroków,

Gdzie orły dróg nie wiedzą, kończy się chmur jazda,
Minąłem grom, drzemiący w kolebce z obłoków,
Aż tam, gdzie nad mój turban była tylko gwiazda,
To Czatyrdah!

Pielgrzym

Aa!!



ВИД ГОР ИЗ СТЕПЕЙ КОЗЛОВА¹

ПИЛИГРИМ И МИРЗА

Пилиgrim

Аллах ли там оплот из ледяных громад
Воздвиг и ангелам престол отдил из тучи?
Иль Дивы² этот вал поставили могучий,
Чтоб звездам преграждать дорогу на закат?

Какой там блеск вверху!³ Пылает ли Царьград,
Иль то Аллах зажег маяк на горной круче,
Чтобы указывать пути в ночи дремучей
Мирам, которые во мгле небес кружат?

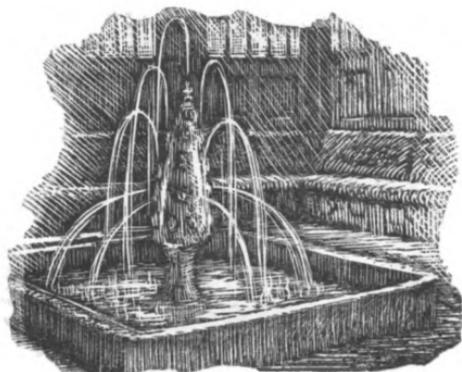
Мирза

Туда взбирался я... Там, пасти рек питая
И клювы родников, сидит Зима седая;
Там исторгали снег, дыша, мои уста;

Я был, где и орлам дороги незнакомы,
Я тучи миновал, в которых дремлют громы,
И над моей чалмой стояла лишь звезда.
То Чатырдаг⁴ наш!

Пилиgrim

А!⁵



BAKCZY SARAJ

Jeszcze wielka, już pusta Girajów dziedzina!
Zmłotane czołem baszów ganki i przedsienia,
Sofy, trony potęgi, miłości schronienia,
Przeskakuje szarańcza, obwija gadzina.

Skróś okien różnobarwnych powoju roślin,
Wdzierając się na głuche ściany i sklepienia
Zajmuje dzieło ludzi w imię przyrodzenia
I pisze Baltazara głoskami: *Ruina*.

W środku sali wycięte z marmuru naczynie;
To fontanna haremu; dotąd stoi cało
I, perłowe łzy sącząc, woła przez pustynie:

Gdzież jesteś, o miłości, potęgo i chwało!
Wy macie trwać na wieki, źródło szybko płynie...
O hańbo! wyście przeszły, a źródło zostało!



БАХЧИСАРАЙ¹

Попрежнему велик, но пуст Гиреев дом!
Убежища любви, хоромы славы, входы,
Что подметали лбом паши в былые годы,
Червями точатся, и—саранча кругом.

Сквозь окна пестрые упорный плющ, ползком
На стены пыльные взбираясь и на своды,
Все ширит свой захват во имя прав природы;
„Руина“.— пишет он невидимым перстом².

Один лишь невредим среди немой пустыни,
Гарема мраморный фонтан стоит и ныне.
Струю жемчужных слез он льет и говорит:

„О, где же вы, любовь и слава? Вам бы вечно,
Не увядая, жить, а влага быстротечна...
Позор! Ваш след простыл, а мой родник журчит“.



BAKCZY SARAJ W NOCY

Rozchodzą się z dżamidów pobożni mieszkańce,
Odgłos izanu w cichym gubi się wieczorze;
Zawstydziło się licem rubinowej zorze,
Srebrny król nocy dąży spocząć przy kochance.

Błyszczą w haremie niebios wieczne gwiazd kagańce;
Śród nich po szafirowym żeglują przestworze
Jeden obłok, jak senny łabędź na jeziorze,
Pierś ma białą, a złotem malowane krańce.

Tu cień pada z menaru i wierzchu cyprysa,
Dalej czernią się kołem olbrzymy granitu,
Jak szatany, siedzące w dywanie Eblisa,

Pod namiotem ciemności! niekiedy z ich szczytu
Budzi się błyskawica i pędem Farysa
Przelatuje milczące pustynie błękitu.



БАХЧИСАРАЙ НОЧЬЮ

Изана отзвуком трепещет воздух чистый;
В дверях джамидов гул: расходится народ¹;
Заря вечерняя зарделась: к ней идет
Серебряный жених², владыка ночи мгlistой.

Зажег лампы звезд небес гарем лучистый;
Как лебедь сонная на глади синих вод,
Меж ними облачко задумчиво плывет:
Грудь у него бела, а крылья золотисты.

Тут на дорогу тень бросает кипарис,
Там минарет... Вдали — утесы-исполины
Сидят, как дьяволы, что на совет сошлись

Под кровом темноты; порою с их вершины
Слетает молния, как огненный фарис³,
Чтоб пересечь небес безмолвные равнины.



GRÓB POTOCKIEJ

W kraju wiosny, pomiędzy rozkosznemi sady,
Uwiedłtaś, młoda różo! bo przeszłości chwile,
Ulatując od ciebie jak złote motyle,
Rzuciły w głąbi serca pamiątek owady.

Tam na północ, ku Polsce, świecą gwiazd gromady,
Dlaczegoż na tej drodze błyszczą się ich tyle?
Czy wzrok twój ognia pełen, nim zgasnął w mogile,
Tam wiecznie lecąc, jasne powypalał ślady?

Polko! — i ja dni skończę w samotnej żałobie:
Tu niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci.
Podróźni często przy twym rozmawiają groble,

I mnie wtenczas dźwięk mowy rodzinnej ocuci:
I wieszcz, samotną piosnkę dumając o tobie,
Ujrzy bliską mogiłę, i dla mnie zanuci.



МОГИЛА ПОТОЦКОЙ¹

Ты, роза нежная, в краю благоуханья
Увяла: дней былых золотокрылый рой,
Навеки отлетев, оставил за собой
В твоей молодой груди червя воспоминанья.

Там, где на Польшу путь, — несчетных звезд пыланье...
Ах! Не следы ль они, что взор горящий твой, —
Летя безустали все тою же тропой,
Покуда не погас, — прожег огнем страданья?

О полька! Как и ты, в тоске покину свет.
Хочу, чтоб близ тебя лежал мой прах унылый,
Где столько о тебе меж путников бесед!

Я здесь услышу звук родимой речи милой;
Быть может, о тебе слагая песнь, поэт
И обо мне споет, узрев мою могилу.



MOGIŁY HAREMU

Mirza do pielgrzyma

Tu z winnicy miłości niedojrzałe grona
Wzięto na stół Allaha; tu perełki Wschodu,
Z morza uciech i szczęścia, porwała za młodu
Trumna, koncha wieczności, do mrocznego łona.

Skryła je niepamięci i czasu zasłona;
Nad niemi turban zimny błyszczy śród ogrodu,
Jak buńczuk wojska cieniów, i ledwie u spodu
Zostały dłonią głaury wyryte imiona.

O wy, róże edeńskie! u czystości stoku
Odkwitnęły dni wasze pod wstydu liśćkami,
Na wieki zatajone niewiernemu oku.

Teraz grób wasz spojrzenie cudzoziemca plami...
Pozwalam mu — darujesz, o wielki proroku! —
On jeden z cudzoziemców poglądał ze łzami.



МОГИЛЫ ГАРЕМА¹

Мирза — пилигриму

Здесь — юные плоды, что отдала весна
На стол Аллаха; здесь — жемчужины Востока²,
Что из пучины нег и счастья взял до срока
Гроб, раковина тьмы и мертвенного сна.

Покрыла их навек забвенья пелена;
Над ними, как бунчук загробных войск, высоко
Блестит холодная чалма...³ Два-три намека
Там, где их врезаны гяуром⁴ имена.

О розы райские! У тихих струй смиренья
Дни ваши отцвели под листьями стыда,
Сокрытые от глаз неверных навсегда.

Прости меня, пророк, за то, что разрешенье
Я чужеземцу дал со мной войти сюда:
Он подкупил меня слезами умиленья.



BAJDARY

Wypuszczam na wiatr konia i nie szczędzę razów;
Lasy, doliny, głązy, w koleł w natłoku
U nóg mych płyną, glną jak fale potoku;
Chcę odurzyć się, upić tym wirami obrazów.

A gdy spieniony rumak nie słucha rozkazów,
Gdy świat kolory traci pod całunem zmroku,
Jak w rozbitem zwierciadle, tak w mem splektem oku
Snują się mary lasów, i dolin, i głązów.

Ziemia śpi, mnie snu niema. Skaczę w morskie łona;
Czarny, wydęty bałwan z hukdem na brzeg dąży,
Schylam ku niemu czoło, wyciągam ramiona,

Pęka nad głową fala, chaos młę okrąży;
Czekam, aż myśl, jak łódka, wirami kręcona,
Zbłąka się i na chwilę w niepamięć pogrzeży.



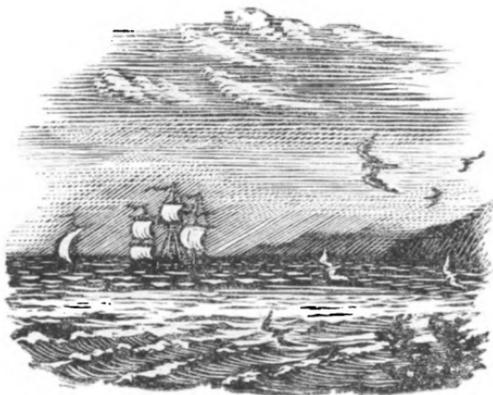
БАЙДАРЫ¹

Я шпоры дал коню и мчусь во весь опор...
У ног моих плывут — как бы дыханьем шквала
Ко мне гонимые — леса, долины, скалы;
Потоком образов хочу насытить взор.

Когда ж мой конь уже не слушается шпор
И ночь на пестрый мир кидает покрывало, —
Подобно зеркалу разбитому, усталый
Мой взор дробит леса, долины, склоны гор.

Все спит, лишь одного меня взять сон не хочет.
Бросаюсь в море... Вал навстречу мне грохочет,
И, руки протянув, к нему склоняюсь я.

Он рухнул надо мной... Вокруг меня смятенье...
И, как в водоворот попавшая ладья,
Мой разум в забвенье впадает на мгновенье.



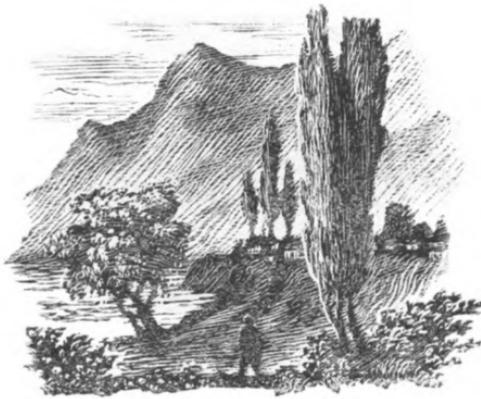
AŁUSZTA W DZIEŃ

Jak góra z piersi mgliste otrząsa chylaty,
Rannym szumi namazem niwa złotokłosa,
Kłania się las i syple z majowego włosa,
Jak z różańca kalifów, rubin i granaty.

Łąka w kwiatach; nad łąką latające kwiaty,
Motyle różnobarwne, niby tęczy kosa,
Baldakimem z brylantów okryły niebiosą;
Dalej szarańcza ciągnie swój całun skrzydlaty.

A kędy w wodach skała przegląda się łysa,
Wre morze i odparte z nowym szturmem pędzi;
W jego szumach gra światło, jak w oczach tygrysa,

Sroższą zwiastuje burzę dla ziemskiej krawędzi;
A na głębinie fala lekko się kołysa
I kąpią się w niej floty i stada łabędzi.



АЛУШТА ДНЕМ¹

Сползают с персей гор тяжелой мглы халаты²;
Намазом³ утренним шумит колосьев строй;
Кладет поклоны лес, и сыплется чредой,
Как с четок визиря, рубины и гранаты⁴.

Весь луг в цветах; над ним, как балдахин богатый,
Летающих цветов, живых брильянтов рой:
Небесный свод закрыт их радужной игрой.
Поодаль — саранча влачит свой плащ крылатый.

А там, где лысая скала глядит из вод,
Вскипая, море вновь и вновь на штурм идет,
И каждый всплеск его блестит, как взор тигринный,

Весть принося земле, что будет бой грозней.
А дальше, — там, где рябь играет над пучиной,
Купаются челны и стаи лебедей.



AŁUSZTA W NOCY

Rzeźwią się wiatry, dzienna wolnieje posucha,
Na barki Czatyrdahu spada lampa światów,
Rozbija się, rozlewa strumienie szkarłatów
I gaśnie. Błądny pielgrzym ogląda się, słucha.

Już góry poczerniały, w dolinach noc głucha,
Źródła szemrzą, jak przez sen na łożu bławatów,
Powietrze, tchnące wonią, tą muzyką kwiatów,
Mówi do serca głosem tajemnym dla ucha.

Usypiam pod skrzydłami ciszy i ciemnoty.
Wtęm budzą mię rażące meteoru błyski,
Niebo, ziemię i góry oblał potop złoty!..

Nocy wschodnia! ty, nakształt wschodniej odaliski,
Pieszczotami usypiasz, a kiedym snu bliski,
Ty iskrą oka znowu budzisz do pieszczoty.



А ЛУШТА НОЧЬЮ

Свежеет ветерок, слабеет жар дневной;
Светильник дня упал на Чатырдаг высокий,
Разбился весь, разлил багряные потоки
И гаснет... Путник вверх глядит, смущен душой.

Чернеют склоны гор, полны долины мглой;
Лепечут родники как бы сквозь сон глубокий;
Весть сердцу подают цветов живые соки
Благоухающей мелодией немой.

Под сенью тишины и мрака засыпаю...
Вдруг будит блеск меня: от края и до края
Все небо золотой прорезал метеор.

О ночь восточная! Ты с одалиской схожа:
Твоими ласками я усыплен, и — что же?
Для новых будит ласк твой огнеметный взор.



C Z A T Y R D A H

Mirza

Drżąc, muślemiin całuje stopy twej opoki,
Maszcie krymskiego statku, wielki Czatyrdahu!
O minarecie śwłata! o gór padyszachu!
Ty, nad skały poziłomu uclekłszy w obłoki,

Siedzisz sobie pod bramą niebios, jak wysoki
Gabryel, pilnujący edeńskiego gmachu;
Ciemny las twoim płaszczem, a janczary strachu,
Twój turban z chmur haftują błyskawic potoki.

Nam czy słońce dopleka, czyli mgła olenia,
Czy szarańcza plon zetnie, czy gıaur pali domy, —
Czatyrdahu, ty zawsze głuchy, nieruchomy,

Między światem i niebem jak drogman stworzenia,
Podestawszy pod nogi, ziemię, ludzi, gromy,
Słuchasz tylko, co mówi Bóg do przyrodzenia.



ЧАТЫРДАГ

М и р з а

Великий Чатырдаг! Дрожа, целует прах
Подножья твоего ислама сын смиренный;
Ты — мачта крымская! Ты — минарет вселенной,
Всех поднебесных гор великий падишах!¹

На страже ты стоишь, красуясь в небесах,
Как Гавриил² у врат обители нетленной;
Твой плащ — дремучий лес, из туч тюрбан священный,
Расшитый молниями, внушает смертным страх.

Палит ли солнце нас, иль жжет гяур селенья,
Иль губит саранча посевы наших нив, —
Ты вечно недвижим, и глух и молчалив,

Меж небом и землей, как драгоман творенья, —
Под ноги гром, людей и земли подстелив, —
Внимаешь одному: глаголам провиденья.



PIELGRZYM

U stóp moich kraina dostatków i krasy,
Nad głowa niebo jasne, obok piękne lice;
Dlaczegoż stąd ucieka serce w okolice
Dalekie i — niestety! jeszcze dalsze czasy?

Litwo! płały mi wdzięcznej twe szumiące lasy,
Niż słowiki Bajdaru, Salhiry dziewice;
I weselszy deptałem twoje trzęsawice,
Niż rubinowe morwy, złote ananasy.

Tak daleki, tak różna wabi mnę ponęta;
Dlaczegoż roztargniony wzdycham bez ustanku
Do tej, którą kochałem w dni moich poranku?

Ona w lubej dziedzinie, która mi odjęta,
Gdzie jej wszystko o wiernym powłada kochanku,
Depcąc świeże me ślady czyż o mnie pamięta?



ПИЛИГРИМ

Пусть подо мною край, целящий от печали,
Безбрежная лазурь над головой моей..
Кругом красавицы, — однако все сильнее
Влекусь я в дальний край и в дней минувших дали.

Литва! Мне сладостней твои леса певали,
Чем хор салгирских дев¹, байдарский соловей,
И зыбь твоих трясин топтал я веселей,
Чем здешние сады в их пышном покрывале.

Так много красоты дарит мне край чужой!
Зачем же день и ночь вздыхаю я по той,
Которую любил в дни молодости милой?

Быть может, там, в краю, куда возврата нет
Изгнаннику, она, топча мой свежий след,
О сердце преданном моем давно забыла.



DROGA NAD PRZEPAŚCIĄ W CZUFUT-KALE.

MIRZA I PIELGRZYM

Mirza

Zmów pacierz, opuść wodze, odwróć na bok lica:
Tu jeździec końskim nogom rozum swój powierza.
Dzielny koń! Patrz, jak staje, głąb okiem rozmierza,
Uklęka, brzeg wiszaru kopytem pochwyca.

I zawisnął! — Tam nie patrz! Tam spadła żrenica,
Jak w studni Al-Katru, o dno nie uderza;
I ręką tam nie wskazuj: nie masz u rąk pierza;
I myśl tam nie puszczaj, bo myśl, jak kotwica,

Z łodzi drobnej ciśniona w niezmierność głąbiny,
Piorunem spadnie, morza do dna nie przewierci
I łódź z sobą przechylił w otchłanie chaosu.

Pielgrzym

Mirzo, a ja spojrzałem! Przez światła szczeliny
Tam widziałem... com widział, opowiem — po śmierci,
Bo w żyjących języku niema na to głosu.



ДОРОГА НАД ПРОПАСТЬЮ В ЧУФУТ-КАЛЕ¹

МИРЗА И ПИЛИГРИМ

М и р з а

Сказав молитву, брось поводья... Положиться
Тут надо на коня². Смотри, как он стоит,
Глазами меря глубь, а краешком копыт
Нащупать пробуя, где пропасти граница.

Вниз не гляди! Упав туда, о дно зеница,
Как в саладиновом ключе, не зазвенит;
Руки не простирай: бескрыла, не взлетит,
И мысли запрети своей туда клониться:

Как якорь, брошенный из утлого челна
В глубины страшные, — мысль, не найдя их дна,
Челн бедный увлечет в пучину за собою.

П и л и г р и м

А я взглянул, мирза, в расщелину... О том,
Что видел, расскажу за гробовой доскою:
Для этого нет слов на языке людском.



GÓRA KIKINEIS

Mirza

Spojrzyj w przepaść! Niebiosa, leżące na dole,
To jest morze. Śród fali, zda się, że ptak — góra,
Piorunem zastrzelony, swe masztowe pióra
Roztoczył kręgiem szerszym, niż tęczy półkole,

I wyspą śniegu nakrył błękitne wód pole.
Ta wyspa, żeglująca w otchłani — to chmura!
Z jej piersi na pół świata spada noc ponura...
Czy widzisz płomienistą wstążkę na jej czole?

To jest piorun. — Lecz stójmy! otchłanie pod nogą;
Musim wążów przesadzić w całym konia pędzie.
Ja skaczę; ty z gotowym biczem i ostrogą,

Gdy zniknę z oczu, patrzaj w owe skał krawędzie:
Jeśli tam pióro błysnie, to mój kołpak będzie;
Jeżeli nie — już ludziom nie jechać tą drogą.



ГОРА КИКИНЕИЗ

М и р з а

Глянь! Небо там внизу — то моря гладь; на ней,
Как молнией сражен, лежит утес летучий¹,
Крыла раскинувши во весь их взмах могучий,
Подобный радуге обширностью своей,

И с нежным островом над синевой зыбей
Плывет меж безднами. Громада эта — туча²,
Что на полмира мрак набросила дремучий,
А на челе ее — повязка из огней.

То — молния! Но стой! Обрыв тут перед нами;
С разбега только взят он может быть конями.
Я вскачь пушусь, а ты не отводи очей

От этих скал. Блеснет перо там чрез мгновенье,
Знай: это мой козпак; а нет, так без сомненья
Здесь не было и нет дороги для людей.



RUINY ZAMKU W BAŁAKŁAWIE

Te zamki, połamane w zwaliska bez ładu,
Zdobiły cię i strzegły, o niewdzięczny Krymie!
Dzisiaj sterczą na górach, jak czaszki olbrzymie;
W nich gad mieszka, lub człowiek podlejszy od gadu.

Szczeblujmy na wieżycę. Szukam herbów śladu;
Jest i napis: tu może bohatera imię,
Co było wojsk postrachem, w zapomnieniu drzómie,
Obwinione, jak robak, liściem winogrodu.

Tu Grek dłótował w murach ateńskie ozdoby,
Stąd Italczyk Mongołom narzucał żelaza
I mekański przybylec nucił pieśń namaza.

Dziś sępy czarnem skrzydłem oblatują groby,
Jak w mieście, które całkiem wybije zaraza,
Wiecznie z baszt powiewają chorągwie żałoby.



РАЗВАЛИНЫ ЗАМКА В БАЛАКЛАВЕ¹

Встарь башни, что кругом в развалинах лежат,
Несли повсюду весть о неприступном Крыме;
Теперь они торчат, как черепа, — под ними
Гнездятся гадины и люд, подлеи, чем гад.

Над ветхой лестницей — гербов поблекших ряд;
Вот надпись; может быть, хранит героя имя,
Когда-то грозное.. Но листьями своими
Его, как червяка, окутал виноград.

Где грек по глади стен чертил резцом веселым,
Откуда угрожал сын Генуи монголам
И слышался намаз мекканских пришлецов, —

Там скопища могил, и коршун чернокрылый,
Над ними реющий, похож на стяг унылый
Над городом, где мор всех истребил жильцов.



A J U D A H

Lubię poglądać wsparty na Judahu skale,
Jak spienione bałwany, to w czarne szeregi
Ścisnąwszy się buchają, to jak srebrne śniegi
W milionowych tęczach kołują wspaniale.

Trącą się o mieliznę, rozbijają na fale,
Jak wojsko wielorybów, zalegając brzegi,
Zdobędą ląd w tryumfie, i napowrót zbiegi,
Miecą za sobą muszle, perły i korale.

Podobnie na twe serce, o poeto młody!
Namiętność często groźne wzburza niepogody;
Lecz gdy podniesiesz bardon, ona bez twej szkody

Ucieka w zapomnienia pogrążyć się toni,
I nieśmiertelne pieśni za sobą uroni,
Z których wieki uplotą ozdobę twych skroni.



А Ю Д А Г

Взойдя на Аюдаг и опершись о скалы,
Я созерцать люблю стремительный набег
Волн расходившихся и серебристый снег,
Что окаймляет их гремящие обвалы.

Они, как чудищ рать, с отвагой небывалой
Свирепым приступом берут кремнистый брег,
Но вдруг, как будто кто дорогу им пресек,
Бегут назад, меча нам жемчуг и кораллы.

Не так ли и тебя, о молодой поэт¹,
Порой ввергает страсть в мятежное волнение,
Но лиру поднял ты, — и, словно бы в ответ,

Страсть убегает прочь в густую мглу забвенья,
Стихами дивными свой устилая след...
Из них тебе венки сплетают поколенья.

О „КРЫМСКИХ СОНЕТАХ“

„Крымские сонеты“ Адама Мицкевича являются одним из его замечательнейших произведений, утвердивших его поэтическую славу, и они до сих пор заслуженно остаются гордостью польской и мировой поэзии.

В своем известном стихотворении „Сонет“ Пушкин, перечисляя мировых поэтов, пользовавшихся в своем творчестве трудной сонетной формой, наряду с Дантом и Петраркой, Шекспиром и Камюэнсом упоминает и Мицкевича:

Под сенью гор Тавриды отдаленной
Певец Литвы в размер его стесненный
Свои мечты мгновенно заключал...

Мицкевич возродил в польской поэзии форму сонета, который в XVI и XVII вв. ввели Кохановский, Сенп-Шажинский, Анджей Морштын и другие, но который затем был забыт. Первые сонеты Мицкевича относятся еще к раннему периоду его творчества („К Неману“, „Воспоминание“), подлинной же поэтической высоты достиг он в сонетах, написанных им в России, особенно в „Крымских сонетах“.

Мицкевич приехал в Россию в начале ноября 1824 года, высланный царскими властями из Вильно за участие в тайных кружках польской молодежи. Однако, по справедливому мнению польского литературоведа проф. Бой-Желенского, „высылка в Россию была не только изгнанием, но и освобождением, была, можно сказать, самым счастливым событием в жизни Мицкевича“.

Первым этапом пребывания Мицкевича в России был Петербург, где министерство просвещения должно было определить место его работы и постоянного жительства. Мицкевич по личной просьбе был назначен в Одессу преподавателем Ришельевского лицея. Приехав в Одессу в начале 1825 г., он прожил там примерно до ноября того же года. Отсюда он совершил поездку в Крым. Богатая южная природа Тавриды и памятники старины, сохранившиеся там, произвели сильное впечатление на польского поэта, и воспоминания этого путешествия вызвали к жизни прекрасный цикл „Крымских сонетов“, законченный поэтом в Москве, куда он приехал в конце 1825 года.

В Москве Мицкевич приобрел широкий круг знакомых и друзей среди русских литераторов, в числе которых были Вяземский, Погодин, братья Полевые, Баратынский, Веневитинов и другие. В Москве Мицкевич познакомился также с Пушкиным после его возвращения из Михайловского, и знакомство их превратилось в тесную и искреннюю дружбу.

Поэзию Мицкевича в России в то время знали еще мало, и он привлекал внимание, уважение и любовь своих русских знакомых прежде всего как человек. „Он был очень умен, благовоспитан, одушевителен в разговорах, обхождения утонченно вежливого, — писал в своих воспоминаниях о Мицкевиче Вяземский. — Он был везде у места: и в кабинете ученого и писателя, и в салоне умной женщины, и за веселым приятельским обедом“. О поэтическом таланте польского поэта его русские друзья на первых порах могли судить главным образом по его знаменитым импровизациям, в которых он предстал в равной мере как вдохновенный поэт и как пламенный патриот своей родины. Вяземский писал об этих импровизациях: „Импровизированный стих его свободно и стремительно вырывался из уст его звучным и блестящим потоком. В импровизации его были мысль, чувство, картины и в высшей степени поэтические выражения. Можно было думать, что он вдохновенно читает наизусть поэму, им уже написанную“.

Во всей полноте, однако, поэтический талант Мицкевича раскрылся перед его русскими друзьями, когда в декабре 1826 года в Москве вышла из печати на польском языке его книга „Сонеты“, в которую вошел и цикл „Крымских сонетов“.

„Крымские сонеты“ прозвучали как новое слово в польской поэзии и в творчестве самого Мицкевича. Восток — поэтическая

Мекка романтиков — привлекал воображение Мицкевича еще в ту пору, когда он в Вильно и в Ковно зачитывался сперва Гете, а затем Байроном. Еще тогда он отдал дань Востоку, написав свою турецкую балладу „Ренегат“. Когда польский поэт очутился в Крыму, Восток, живший в его поэтическом воображении, предстал перед ним во всей своей реальной красоте, во всем своеобразии своих ярких красок и причудливых очертаний. Пусть это был „Восток в миниатюре“, но он всецело захватил воображение поэта, нашедшего здесь не только достойное обрамление для своей поэтической мысли, но и созвучия страстям и чувствам, волновавшим его.

Мицкевич всегда обнаруживал необычайную зоркость поэтического взгляда и изумительную поэтическую память, запечатлевавшую все виденное в мельчайших деталях. С особенной силой эти замечательные способности проявились в позднейшем творчестве Мицкевича, в частности в „Пане Тадеуше“. Но и в „Крымских сонетах“ они нашли свое выражение. Часть этих сонетов была написана на юге, но большинство из них Мицкевич писал уже в Москве, где подверг обработке и написанные ранее. Исследователей творчества польского поэта, рассматривавших черновики и варианты „Крымских сонетов“, поражала та тщательность, с которой он их обрабатывал.

Работая над сонетами в Москве, Мицкевич привлек кроме ранее известных ему материалов и источников ряд новых. Судя по примечаниям его к сонетам, он тщательно изучил и „Путешествие по Тавриде в 1820 году“ И. М. Муравьева-Апостола (отца декабристов Сергея и Матвея Муравьевых-Апостолов), и труды ориенталиста Сенковского, и „Историю персидской поэтической речи“ Гаммера, перечитал „Бахчисарайский фонтан“ Пушкина и восточные стихи Гете. Приверженец максимальной точности и соответствия действительности в своих поэтических описаниях, Мицкевич и здесь стремился соблюдать эту точность, пользуясь в равной мере материалами историков и исследователей и своей поэтической памятью. Но материалы не могли стеснить его поэтическое воображение, а память доносила ему виденное в тех очертаниях и красках, которые в период путешествия определялись его тогдашними настроениями, переживаниями и чувствами. Отсюда наряду с точными деталями при описании, например, Бахчисарая — столь гиперболические определения Чатырдага, как „минарета вселенной“ или „падишаха поднебесных

гор". Отсюда же чарующее поэтическое своеобразие „Крымских сонетов“ и та глубокая и сложная поэтическая мысль, которая проходит через весь цикл и придает ему характер единого целого по замыслу и выполнению.

Мицкевич подчеркнул единство цикла, расположив сонеты не в той последовательности, в какой они были написаны, и не в той, которая отразила бы один за другим этапы путешествия. Для поэта важнее было передать всю сложную гамму чувств, которые владели им, начиная с того момента, когда он очутился в преддверии Крыма, в Аккерманских степях, и кончая теми, которые он увез с собою, покидая Крым.

Сонет „Аккерманские степи“ является как бы прологом ко всему циклу. Веселая и праздная одесская жизнь, — позднее Мицкевич писал, что в Одессе он „жил как паша“, — не давала ему удовлетворения, успех в обществе мало радовал его, пережитое чувство любви к „Донне Джiovанне“ несло только горечь досады и разочарования. Мицкевич знал уже, что ему придется оставить Одессу, и это усиливало чувство отчужденности, делало острее его тоску по родине. С этими тяжелыми настроениями приехал он весной 1825 года, еще до путешествия в Крым, в Аккерман к своему соотечественнику Махроцкому. По некоторым предположениям, Мицкевич получил там сведения о том, что происходит в его родном Вильно, и поездка в Аккерман вернула его от шума одесских балов в тот круг переживаний и стремлений, который был истинно близок его душе, жаждавшей действия во имя возвышенной цели. И если в первом варианте сонета „Аккерманские степи“ он писал о сладостной дремоте, о наслаждении, которое испытывают взор и слух среди степной тишины, то в последней редакции он вычеркнул эти строки, чтобы полнее и отчетливее выразить чувство тоски по родине, которым проникнут этот сонет. И тот факт, что этот сонет он поместил в самом начале цикла, несмотря на то, что он не имеет непосредственного отношения к Крыму и возник ранее крымского путешествия, свидетельствует, что Мицкевич именно в нем видел основной мотив всего произведения — то вступление, которое должно придать ему характер единого целого.

Мысль о родине не покидала поэта в течение всего его путешествия по Крыму. Не случайно Пушкин в „Путешествии Онегина“ писал, вспоминая своего польского друга:

Там пел Мицкевич вдохновенный
И, посреди прибрежных скал,
Свою Литву вспоминал...

Стоит отметить, что в первоначальных вариантах последняя строка гласила: „Стихи бессмертные слагал“ и „Свои сонеты он слагал“. Но Пушкин изменил обе редакции и написал: „Свою Литву вспоминал“, почувствовав именно в этом особенную силу „Крымских сонетов“.

С глубокой тоской по родине вступил Мицкевич на благодатную крымскую землю, мучимый чувством одиночества, пережитым разочарованием, сознанием своей скованности, стоявшей на пути осуществления волновавших его высоких стремлений. Но в новой для него богатой и многообразной природе Крыма он своим поэтическим слухом уловил ответы на многие вопросы, тревожившие его ум и сердце. Штиль на море вызывает со дна души, как с морского дна, воспоминания, которые нещадно жалят его. В минуты шторма он не страшится смерти, но его тревожит зависть к тем, кто сохранил в себе веру в спасение, кто в час смерти ощущает близость друга, которого может обнять на прощание. Но не только созвучия своему чувству отчаяния находит поэт в столкновении со стихией моря — поэт ощущает, как ширится его воображение, как дух его летит в простор, и он радостно постигает, „что значит птицей быть“...

Еще глубже ощутил Мицкевич родственность крымской природы романтическим порывам его души, когда увидел пред собой во всем их величии „драгомамы творенья“ — горы Крыма. Закат, озаряющий снежную вершину Чатырдага, предстает ему пожаром, охватившим Царьград, и ему мнится, что это „Аллах зажег маяк на горней круче, чтобы указывать пути в ночи дремучей мирам, которые во мгле небес кружат“. Стоя над пропастью в Чуфут-Кале, ему кажется, что, заглянув в расщелину скалы, он увидел таинственную бездну, распознал ее скрытые тайны, рассказать о которых „нет слов на языке людском“.

В „Крымских сонетах“ мы находим не только восточный колорит в описании крымской природы, мы находим здесь и „восточную мудрость“, вложенную Мицкевичем в уста мирзы в его диалогах с поэтом-пилигримом. Преходящесть всего земного и его ничтожество перед лицом вечно великой и неуязвимой природы предстали.

поэту в Бахчисарае, когда среди руин и могил он увидел мраморный фонтан, попрежнему струивший жемчужные слезы, и в журчании фонтана он услышал укор миновавшей любви и исчезнувшей славе. Олицетворением незыблемого величия природы предстал поэту и Чатырдаг, недвижимый и глухой ко всем бедствиям земным, внемлющий лишь „глаголам провиденья“. Эти ощущения принесли успокоение смятенной своими личными земными волнениями душе поэта. Но не к восточному смирению привели поэта крымские переживания, не к восточной лени и бездействию склонили они его. И здесь великий поэт услышал призыв к борьбе за то, что истинно вечно, — за возвышенные человеческие идеалы. И как не случайно в начале цикла Мицкевич поставил сонет „Аккерманские степи“, так же не случайно он поместил в заключении сонет „Аюдаг“. Стоя на вершине Аюдага и глядя на море, Мицкевич сравнивал себя с ним и подводил итог собственным переживаниям:

Страсть убегает прочь в густую тьму забвенья,
Стихами дивными свой устилая след, —
Из них тебе венки сплетают поколенья.

Конечно, трудно скупыми словами прозы передать внутреннее содержание высоко поэтического произведения. Но именно таково оно, если рассматривать „Крымские сонеты“ как единое целое. Еще труднее, конечно, охарактеризовать поэтическую красоту мицкевичевских сонетов, необычайность поэтических образов, смелость сравнений, многоцветность и разнообразие красок, тонкость и точность определений, лаконичность и ясность выражения поэтической мысли. Но здесь будут говорить сами за себя сонеты, и в переводе сохраняющие свою красоту и силу.

Новизна, которую представляли собою „Крымские сонеты“ и по своему содержанию, и особенно по форме, смутила при их появлении в свет польскую критику, не только противников поэта, но и многих друзей и почитателей его. Критики из реакционного лагеря обрушились на сонеты грубой бранью. Наиболее горячо поддерживавший романтическую литературу критик Маврикий Мохнацкий поместил одобрительную статью о „Крымских сонетах“, но даже он не мог скрыть свое смущение этим новым произведением молодого поэта, хотя и писал в заключении статьи: „Если мы когда-нибудь будем иметь оригинальную поэзию и литературу, то мы будем обя-

заны ими ему". Любопытно, что „Газета Польска“, поместившая статью Мохнацкого, сочла нужным после нее напечатать ответ анонима, возмущавшегося похвальным отзывом Мохнацкого.

Совершенно иначе были встречены „Крымские сонеты“ русскими поэтами и критиками. „Сонеты“ вышли на польском языке в декабре 1826 года, а уже в апреле 1827 года в „Московском Телеграфе“ был напечатан прозаический перевод всего крымского цикла, сделанный П. А. Вяземским. Свой перевод Вяземский сопроводил статьей, в которой писал: „Мицкевич принадлежит к малому числу избранных, коим представлено счастливое право быть представителями литературной славы своих народов... Самый род, избранный польским поэтом, рама, в которую он втеснил свои впечатления и чувства, доказывает, что его не пугают взыскательные формы искусства и что для истинного поэта нет оков стихосложения... Можно назвать эти сонеты поэтическими путевыми записками. Так Байрон вел свой страннический журнал во многих строфах „Чайльд Гарольда“, и без сомнения некоторые из польских сонетов могут быть поставлены наравне с лучшими строфами английского поэта...“ Далее Вяземский отмечал в сонетах „богатство, роскошь воображения, сильное и живое чувство поэтическое“, а также „мастерство необычайное, с которым сумел он втеснить в сжатую раму сонета картины во всей полноте красоты их разнообразные и часто исполнские“.

Приведя перевод сонета „Плавание“, сделанный престарелым поэтом Дмитриевым, который „был сильно поражен красотой сонетов“, Вяземский заканчивал статью призывом: „Надеемся, что сей пример побудит соревнование и в молодых первоклассных поэтах наших, и что Пушкин, Боратынский освятят своими именами желаемую дружбу между русскими и польскими музами“.

Пушкин и Боратынский не перевели сонетов Мицкевича, они иными способами выразили свою любовь к польскому поэту и содействовали дружбе польских и русских муз. Но вслед за прозаическим переводом Вяземского стали появляться и поэтические переводы сонетов. В 1827 году в „Северных цветах“ были напечатаны сонеты „Аккерманские степи“, „Плавание“ и „Бахчисарай“ в переводе А. Илличевского, а в „Альбоме северных муз“ — „Чатырдаг“, „Алушта ночью“ и „Тишина морская“ в переводе В. Щастного. Уже весной 1828 года Мицкевич писал своему другу поэту Одыицу:

„Хотел бы послать тебе русские переводы моих стихов. Пришлось бы сделать большую пачку. Во всех почти альманахах (альманахов здесь выходит множество) фигурируют мои сонеты; они имеются уже в нескольких переводах. Один, как будто лучший, это Козлова (того, что написал „Венецианскую ночь“), печатается частями, скоро должен выйти книжкой. Жуковский, с которым я познакомился и который очень расположен ко мне, писал, что если он возьмется за перо, то посвятит его переводу моих стихов... Вот какая слава пожалуй, ее достаточно, чтобы возбудить зависть...“

В 1829 году „Крымские сонеты“ вышли на русском языке двумя отдельными изданиями, в переводах И. Козлова и В. Любич-Романовича. В своей рецензии на переводы Козлова Белинский, между прочим, писал: „Также замечателен перевод и „Крымских сонетов“ Мицкевича“. Указав на некоторые недостатки перевода, он отметил что Козлов „мог усваивать русской литературе драгоценнейшие перлы иностранных литератур“. В. Любич-Романович, товарищ Гоголя по нежинскому лицу, приступил к переводам сонетов, как он сообщил позднее, по совету Пушкина.

Библиография русских переводов „Крымских сонетов“ заняла бы много страниц, они печатались полными циклами в переводах Петрова, Луговского, Медведева, Семенова, Кугушева и др. и в виде переводов отдельных сонетов. Среди многочисленных переводчиков „Крымских сонетов“ можно назвать М. Лермонтова, А. Фета, А. Мэйкова, И. Бунина. „Крымские сонеты“ привлекали и продолжают привлекать внимание советских поэтов.

Советский читатель, овладевающий всем лучшим, что создала на протяжении веков мировая культура, проявляет живой интерес к творчеству Адама Мицкевича. Традиция любви и уважения к великому польскому поэту, утвержденная еще в годы пребывания его в России русскими литераторами во главе с Пушкиным, продолженная Лермонтовым и Гоголем, Белинским и Чернышевским, Герценом и Добролюбовым, Толстым и Короленко, была воспринята, как и все лучшие традиции их предшественников, советскими литераторами во главе с Максимом Горьким. Дружба Мицкевича и Пушкина стала и для советских писателей, и для широких читательских кругов символом дружбы двух братских культур, двух братских народов. Многочисленные новые издания произведений Мицкевича на русском языке, вышедшие в течение последних лет, сделали близким советскому

читателю творчество лучшего поэта Польши. „Крымские сонеты“ привлекали и привлекают особенное внимание прежде всего, конечно, благодаря своим высоким поэтическим качествам, но в известной мере еще благодаря тому, что они созданы в России, что они вдохновлены красотой одного из живописнейших уголков нашей великой страны и отразили эту красоту с истинно поэтической силой и яркостью.

Печатаемый нами перевод О. Румера является плодом многолетнего любовного труда. Некоторые сонеты уже печатались в его переводе в различных вариантах. Для настоящего издания перевод подвергся новой тщательной обработке, приблизившей его к подлиннику, и можно полагать, что он даст возможность советскому читателю постичь и оценить поэтическую красоту, с которой запечатлел свои чувства и мысли великий польский поэт в замечательных своих сонетах.

М. Живов.

ПРИМЕЧАНИЯ

Аккерманские степи

¹ *Остров бурьяна.* — На Украине и Побережье бурьяном называют великорослые кусты, которые летом покрываются цветами и приятно выделяются на степном фоне. (А. М.)*

² *Лампада Аккермана* — маяк, расположенный на побережье вблизи Аккермана.

Штиль

¹ *Тарканкут* — выступ на западной конечности Крымского полуострова.

Вид гор из степей Козлова

¹ *Козлов* — нынешняя Евпатория. В XV веке на этом месте находилась турецкая крепость Гезлев, называвшаяся русскими Козлов. В 1784 году местность эта была присоединена к России и переименована в Евпаторию. Вся полоса от Евпатории на запад до Тарканкута, представляющая собой равнину, известна была под названием „степей Козлова“.

² *Дивы* — по древней персидской мифологии — злые гении, некогда царствовавшие на земле, потом изгнанные ангелами и ныне живущие на конце света, за горою Каф. (А. М.)

³ *Какой там блеск вверху...* — вершина Чатырдага после заката солнца, благодаря отражающимся лучам, в течение некоторого времени представляется как бы охваченной пламенем. (А. М.)

* Инициалами „А. М.“ обозначены примечания, сделанные Мицкевичем.

⁴ *Чатырдаг* — самая высокая вершина в цепи Крымских гор на южном берегу; она открывается взору издалека, верст за двести, с разных сторон, в виде исполинского облака синеватого цвета. (А. М.) В этом примечании Мицкевич следовал за Муравьевым-Апостолом, который в своем „Путешествии“ по Тавриде в 1820 году⁴ пишет, что по пути из Одессы в Крым через Сиваш он увидел „на небокрае — синее облако“, правильной формы, неподвижное. „Неужели это гора? Я спрашиваю ямщика, и он утверждает догадку мою: это подлинно Чатырдаг, видимый за полтораста верст“.

⁵ <А! — это восклицание, заключающее сонет, по объяснению Мицкевича, выражает изумление пилигрима смелостью мирзы: „Выражаясь по-восточному, надо было бы сказать, что мирза при этих словах вложил в уста палец изумления“.

Ба х ч и с а р а й

¹ *Бахчисарай*. — В долине, окруженной со всех сторон горами, лежит город Бахчисарай, некогда столица Гиреев, ханов крымских. (А. М.). Династия Гиреев утвердилась в Крыму с 1479 года, когда турецкий султан Магомет II посадил на трон Менгли-Гирея.

² „Руина“ — пишет он невидимым перстом. — Мицкевич в примечании приводит в пояснение следующие строки из книги пророка Даниила: „В тот час изыдоша персты руки человеци и писаху противу лампады на покоплении стены дому царства, и царь (Валтасар) видяше персты руки пишущие“. По библейскому преданию, во время пира Валтасара, последнего царя вавилонского, появилась рука, начертавшая на стене таинственные слова: мане, текел, фарес, которые, как объяснил пророк Даниил Валтасару, предвещали ему гибель.

Ба х ч и с а р а й н о ч ь ю

¹ *Изана отзвуком трепещет воздух чистый;
В дверях джамидов гул: расходится народ...*—

В пояснение этих строк Мицкевич в своих примечаниях приводит следующие строки из книги „Collectanea“ ориенталиста Сенковского:

„Межид или джами — обыкновенная мечеть. Снаружи, по углам ее, возвышаются тонкие стрельчатые башенки, называемые минаретами, (менаре); наполовине своей высоты они обведены галлереею (шурфе),

с которой муэдзины или глашатаи созывают народ к молитве. Этот напевный призыв с галереи называется изаном. Пять раз в день, в определенные часы, изан слышится со всех минаретов, и чистый и звучный голос муэдзинов приятно разносится по городам мусульманским, в которых благодаря отсутствию колесных экипажей царствует необычайная тишина¹.

² *Серебряный жених*. — Имеется в виду месяц. Образ этот заимствован Мицкевичем из персидской поэзии, образцы которой он нашел в книге Гаммера „История поэтической речи Персии“.

³ *Фарис* — рыцарь арабов-бедуинов. (А. М.)

Могила Потоцкой

¹ Недалеко от дворца ханов возвышается могила, устроенная в восточном вкусе, с круглым куполом. Есть в Крыму народное предание, что памятник этот был поставлен Керим-Гиреем невольнице, которую он страстно любил. Говорят, что эта невольница была полька, из рода Потоцких. Автор прекрасно и с эрудицией написанной книги „Путешествие по Тавриде“, Муравьев-Апостол полагает, что предание неосновательно и что могила хранит останки какой-то грузинки. Не знаем, на чем он основывает свое мнение, ибо утверждение его, что татарам в половине XVIII столетия не легко было бы захватить невольницу из рода Потоцких, неубедительно. Известны последние волнения казаков на Украине, когда немалое число народа было уведено и продано соседним татарам. В Польше много шляхетских семейств, носящих фамилию Потоцких, и невольница могла и не принадлежать к знаменитому роду владельцев Умани, который был менее доступен для татар и казаков. На основе народного предания о бахчисарайской могиле русский поэт Александр Пушкин с присущим ему талантом написал поэму „Бахчисарайский фонтан“. (А. М.)

Могилы гарема

¹ В роскошном саду, среди стройных тополей и шелковичных деревьев, находятся беломраморные гробницы ханов и султанов, их жен и родственников; в двух расположенных поблизости зданиях свалены в беспорядке гробы; они были некогда богато обиты, ныне

торчат голые доски и видны лоскутья материи. (А. М.) В этом примечании Мицкевич почти дословно воспользовался описанием Муравьева-Апостола.

² *Жемчужины Востока* — юные красавицы.

³ *Холодная чалма*. — Мусульмане ставят над могилами мужчин и женщин каменные чалмы различной формы для тех и других. (А. М.)

⁴ *Гяуром*. — Гяур, точнее киафир, значит „неверный“. Так мусульмане называют христиан. (А. М.)

Б а й д а р ы

¹ Прекрасная долина, через которую обычно въезжают на южный берег Крыма. (А. М.)

А л у ш т а д н е м

¹ *Алушта*. — Одно из восхитительнейших мест Крыма; туда северные ветры никогда не доходят и путешественник часто в ноябре должен искать прохлады под тенью огромных грецких орехов, еще зеленых. (А. М.) Для того чтобы понять столь восторженный отзыв Мицкевича об Алуште и восхищение, выраженное им и в самом сонете, современный читатель должен учесть, что в те времена ни Ялта, ни Алушка не привлекали еще путешественников, Алушта же сосредоточивала на себе внимание туристов и воплощала для них красоту крымской природы.

² *Халаты* — халат (хилат) — почетная одежда, которой султан жалует высших сановников государства. (А. М.)

³ *Намаз* — мусульманская молитва, которую совершают сидя и клаясь поклоны. (А. М.)

⁴ *Как с четок визиря рубины и гранаты*. — Мусульмане употребляют во время молитвы четки, [которые у знатных людей бывают из драгоценных камней. Гранатовые и шелковичные деревья, алеющие прелестными плодами, — обычное явление на всем южном берегу Крыма. (А. М.)

Ч а т ы р д а г

¹ *Падишах* — титул турецкого султана. (А. М.)

² Оставляю имя Гавриила, как общеизвестное, но собственно

стражем неба, по восточной мифологии, является Рагек (созвездие Арктура), одна из двух больших звезд, называемых Ас-семекенн. (А. М.)

Пилигрим

¹ *Салгирских дев...* — Салгир — река в Крыму, берущая начало у подножия Чатырдага. (А. М.)

Дорога над пропастью в Чуфут-Кале

¹ *Чуфут-Кале* — городок на высокой скале; дома, стоящие на краю, подобны гнездам ласточек; тропинка, ведущая на гору, весьма трудна и висит над бездною. В самом городе стены домов почти сливаются с краем скалы; взор, брошенный из окон, теряется в неизмеримой глубине. (А. М.)

² *Тут надо на коня!*.. — Крымский конь при трудных и опасных перепадах, кажется, проявляет особый инстинкт осторожности и уверенности. Прежде нежели сделать шаг, он, держа ногу в воздухе, ищет камня и испытывает, можно ли ступить безопасно и утвердиться. (А. М.)

Стоит опять-таки сопоставить это примечание Мицкевича с описанием, которое мы находим у Муравьева-Апостола: „Мы поехали по тропинке, в полгоры над пропастями извивающейся, и тут уже узнали, что можно полагаться на твердость ног татарского коня“. И в другом месте: „Сколько я ни нагляделся на пропасти, сколько ни уверился в надежности татарских лошадей, не менее того сердце во мне содрогалось от ужаса, когда случалось, что коню моему надобно было переступить с камня на камень, над самой стремниной, так что если бы он только оступился, не говорю уже споткнулся, то не было бы спасения ни ему, ни всаднику... Особливо и выше всякого описания ужасен угол каменной горы, который объезжается у самого моря. Скалы на скале заграждают путь; страшные их обломки висят над головой и на каждом шагу грозят страннику участью Титанов. Лошадь от страха останавливается, озирается, высматривает, где бы вернее ступить; иногда по некотором размышлении, не находя способа итти, слагает накрест передние ноги, садится на задние и таким образом, можно сказать, не спускается, а съезжает под гору. Здесь место усеяно мелкими камнями, катящимися

в пропасть на каждом шаге трепетно ступающего коня: это обломки скалы, слетевшей с вершины Яйлы и от удара рассыпавшиеся на мелкие части».

Гора Кикинеиз

¹ *Лежит утес летучий* — в подлиннике „Птах-гора“, и Мицкевич дает следующее примечание: „Известная из „Тысячи и одной ночи“, прославленная в персидской мифологии и многократно восточными поэтами описанная птица Симург. «Она велика, — говорит Фирдуси в Шах-Намэ, — как гора; сильна — как крепость; слона уносит в своих когтях...» И далее: „Увидев рыцарей, Симург сорвался, как туча, со скалы, на которой обитал, и понесся по воздуху, как ураган, бросая тень на войска всадников“.

² *Громада эта — туча...* — Если с вершины гор, вознесенных под облака, взглянуть на тучи, плавающие над морем, кажется, что они лежат на воде в виде больших белых островов. Я наблюдал это любопытное явление с Чатырдага. (А. М.)

Развалины замка в Балаклавe

¹ Над заливом этого же названия стоят руины замка, построенного некогда греками, выходцами из Милета. Позднее генуэзцы возвели на этом месте крепость Цембало. (А. М.)

Аюдаг

¹ *О, молодой поэт* — Густав Олизар, известный у нас по стихам, посвященным ему Пушкиным („Графу О.“), в своих воспоминаниях утверждает, что сонет „Аюдаг“ был посвящен Мицкевичем ему и что к нему относится приведенное обращение.

СОДЕРЖАНИЕ

Аккерманские степи	9
Штиль	11
Плавание	13
Буря	15
Вид гор из степей Козлова	17
Бахчисарай	19
Бахчисарай ночью	21
Могила Потоцкой	23
Могилы гарема	25
Байдары	27
Алушта днем	29
Алушта ночью	31
Чатырдаг	33
Пилигрим	35
Дорога над пропастью в Чуфут-Кале	37
Гора Кикинеиз	39
Развалины замка в Балаклаве	41
Аюдаг	43
<i>М. Живов. О „Крымских сонетах“</i>	44
Примечания	53

Художник Ф. Константинов

**Редактор В. Арцимович
Техн. ред. Г. Архангельская
Корректор Р. Гольденберг**

**Сдано в набор 24/VIII 1948 г., подписано
к печ. 30/X 1948 г. А10408. Формат бум.
84 × 108¹/₂, печ. л. 3³/₄, уч.-авт. 1,99.
Тираж 30 000 экз. Заказ № 8237.**

**Первая Образцовая типография имени
А. А. Жданова треста «Полиграфкнига»
Огиза при Совете Министров СССР.
Москва, Валовая, 28.**

